a Kolendo,
Białystok,
Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 10.IV 1970

Do
Kurii Biskupiej
w Łomży

Na polecenie Białostockiego Towarzystwa,Naukowego w Białymstoku opracowuję historię tajnego nauczania w pow. sejneńskim w latach okupacji niemieckiej /1939-1944/ do II t.: "Studia i materiały ziemi sejneńskiej". W tej pracy wspominam o zamknięciu szkół przez Niemców na tym terenie i o aresztowaniach miejscowych nauczycieli, wśród których znaleźli się: ks. dr M. Piaszczyński, ks. Wł. Wierzbowski, ks. mgr A. Roszkowski i ks. mgr St. Cybulski.

W związku z powyższym uprzejmie zapytuję, czy są zachowane w archiwum Kurii Biskupiej w Łomży informacje dotyczące szczegółów aresztowania w r. 1940 i śmierci w obozach koncentracyjnych wymienionych duchownych jako nauczycieli gimnazjum i liceum klasycznego Kurii Biskupiej w Sejnach. Chciałabym o tych sprawach wspomnieć obszerniej w swojej pracy. Może inni jeszcze duchowni byli wówczas aresztowani w Sejnach.

Ponadto prosiłabym jeszcze o łaskawą informację, w jakich warunkach gdzie i kiedy zginął ks. Władysław Kłapkowski , historyk, pracujący też w gimnazjum i liceum w Sejnach.

Raz jeszcze serdecznie proszę o informację w sprawach powyższych i pozostaję

z poważaniem

2

KURIA DIECEZJALNA
W ŁOMŻY

Dnia 6.V. 19 70 r.

Nr 712/70

W. Pani Maria Kolendo
Białystok
ul. Wasilkowska 35 m. 5

W związku z pismem z dnia 10.IV. br. Kuria Diecezjalna uprzejmie podaje wykaz nauczycieli prywatnego gimnazjum i liceum im Św. Kazimierza w Sejnach oraz innych księży z ziemi sejneńskiej których Niemcy aresztowali i wywieźli do obozów koncentracyjnych:

1. Ks. Dr Michał Piaszczyński, dyrektor, ur. 1.XI.1885 r., aresztowany 7.4.1940 r., wywieziony do Działdowa, a po kilku tygodniach do Sachsenhausen, gdzie wskutek ciężkich warunków obozowych zmarł 18.XII.1940.
2. Ks. Mgr Stanisław Cybulski, profesor, ur. 23.I. 1902 r., aresztowany 7.4.1940 r., wywieziony do Działdowa, później do Sachsenhausen - zmarł 14.VII.1940 r.
3. Ks. Mgr Konstanty Roszkowski, profesor, ur. 21.IX.1899 r., aresztowany 7.4. 1940 r. wywieziony do Działdowa, później do Sachsenchausen następnie do Dachau. Tu bardzo osłabł z powodu ciężkich warunków obozowych i głodu. Z powodu wyczerpania został wywieziony z transportem inwalidów do Linz, gdzie zmarł 10.VIII. 1942 r.
4. Ks. Stanisław Wierzbowski, prokurator seminarium niższego w Sejnach, ur. 15.I. 1897 r. aresztowany 7.4. 1940 r., wywieziony do Działdowa, później do Sachsenchausen i następnie do Dachau, gdzie skatowany zmarł 17.IV. 1942 r.
5. Ks. Władysław Samolewicz, prefekt gimnazjum i ojciec duchowny Seminarium niższego, ur. 8.XII.1904, aresztowany w 1942 r. i jako urodzony w Ameryce, został wywieziony do obozu amerykańskich jeńców wojennych. Po wojnie wyjechał do USA.
6. Ks. Władysław Młynarczyk, prefekt szkoły powszechnej w Sejnach, ur. 22.XII.1903 r., aresztowany 7.IV. 1940 r., wywieziony do Działdowa, później do Sachsenchausen i do Dachau, gdzie zmarł z wycieńczenia 26.VIII. 1942 r.
7. Ks. Józef Śledziński, proboszcz w Berznikach k/Sejn, ur. 19. III. 1896 r., aresztowany 7.IV. 1940 r., wywieziony do Działdowa, a później do Sachsenchausen, gdzie został zamordowany 3.VIII. 1940 roku.

ZG Łomża 348 6.10.67 3.000 A4 pap. klienta Mz-21

Ks.dr Władysław Kłapkowski,profesor wyższego seminarium duchownego w Łomży,ur.17.VI.1899r., pracował w gimnazjum i liceum w Sejnach do 1938 r., aresztowany w Łomży 12.IX.1939 r. i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Działdowie,został tam zamordowany na początku 1940 roku.

Nie wiem,czy Pani ma dane o aresztowaniu także i dwóch nauczycieli świeckich gimnazjum i liceum im.św.Kazimierza w Sejnach, a mianowicie:

P.Michał Dziubacki,ur.9.I.1896 r.,aresztowany w Sejnach w kwietniu 1940 r. i wywieziony do obozu koncentracyjnego, zmarł w Dachau.

P.Marek Kubiczek,ur.6.II.1908 r., aresztowany w Sejnach w kwietniu 1940 r. i wywieziony do obozu koncentracyjnego,zmarł w Dachau /?/.

ks. Żuriewskowa

Kanclerz Kurii

4

Maria Kolendo,
Białystok-
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 2.VI 1970

Do
Kurii Diecezjalnej
w Ł o m ż y

W związku z pismem z dn. 6.V rb., zawierającym wykaz księży i nauczycieli gimnazjum i liceum im. św. Kazimierza w Sejnach, aresztowanych w okresie okupacji hitlerowskiej, chciałabym serdecznie podziękować za cenne informacje szczegółowe, a jednocześnie przeprosić za zbyt opóźnione potwierdzenie otrzymanej korespondencji, podowem czego był mój pobyt na kuracji w kwietniu i maju.

Przy tej sposobności pozwalam sobie nadmienić, że ze źródeł prywatnych, głównie ze środowiska nauczycielskiego, dowiedziałam się o wywiezieniu przez okupanta cenniejszych książek do Królewca i również pomocy naukowych oraz o zniszczeniu archiwum szkolnego. Pozostały tylko protokóły egzaminów dojrzałości, przechowywane w zakrystii kościoła, obecnie znajdujące się, rzekomo, w Archiwum Djecezjalnym w Łomży. Myślę, że powyższe informacje są zgodne z prawdą.

Ponadto chciałabym dodać, że zbierając materiał dla swej pracy sięgnęłam do źródeł pamiętnikarskich i znalazłam książkę pt.: Pamiętniki nauczycieli z obozów i więzień hitlerowskich /1939-1945/, Warszawa 1962, w której znajduje się wspomnienie T. Murasiewicza /Trudno zapomnieć/. Autor, polonista z Suwałk, aresztowany 7.IV 1940 r., jeden z niewielu ocalałych, szczegółowo opisuje cierpienia więźniów, między nimi męczeńską śmierć bohaterskiego nauczyciela z Sejn,

Marka Kubiczka.

O ks. dr Władysławie Kłapkowskim krążą pogłoski, że prochy jego zostały przewiezione do Polski i tu pochowane. Według wersji ustnych - w Łomży czy w Suwałkach, ale to pierwsze przypuszczenie jednak odpada. Ponieważ jest to zasłużony historyk ziemi sejneńskiej, będę się starała uściślić te wiadomości.

Raz jeszcze serdecznie dziękuję za okazaną mi pomoc w pracy nad historią tajnego nauczania na ziemie sejneńskiej w okresie II wojny światowej.

5

KURIA DIECEZJALNA
W ŁOMŻY

Dnia 3 lipca 1970 r.

Nr 1183/70

WPani Maria Kolendo
w Białymstoku

W związku z pismem z dnia 2.VI.br. Kuria Diecezjalna uprzejmie dziękuje za wiadomość dotyczącą nauczyciela z Sejn Marka Kubiczka.

Wzmianka o sprowadzeniu zwłok śp.Ks.Dr Władysława Kłapkowskiego skłoniła nas do poszukiwania jakichś dodatkowych wiadomości o Nim,ale nie udało się nic zdobyć.
Stąd opóźnienie w odpowiedzi,za co uprzejmie Panią przepraszamy.

Ks. Jurkiewicz

Kanclerz Kurii

ZG Łomża 348 6.10.67 2.000 pap. klienta A5 Mz-21

7

Maria Kolendo
Białystok
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 23.I 1970 r.

Pani Zofia Birulowa

w S e j n a c h

Szanowna Pani!

Na wstępie chcę przypomnieć się Pani. Spotkałyśmy się w grudniu r.ubiegłego w ZNP w Sejnach i Pani była uprzejma informować mię o swym udziale w tajnym nauczaniu. Ale ostatecznie prosiła mię Pani o zakonspirowanie Jej nazwiska ze względu na konsekwencje, jakie mogą być wyciągnięte w przyszłości w stosunku do Pani najbliższej rodziny za to, że Pani spełniała ten swój patriotyczny obowiązek. Miała Pani zapewne na myśli wojnę i ewentualny powrót Niemców w te strony. Przyrzekłam Pani zadość uczynić jej prośbie, ale teraz, kiedy piszę już pracę, okazuje się, że tak bezimiennie nie można o takim fakcie pisać, jak nauczanie w pewne miejscowości. A szkoda też pominąć tej miejscowości, skoro tam ktoś uczył a my mamy do wykazania mało punktów tajnego nauczania. Poza tym, skoro o Pani nic nie napiszę, to może kwestionować Inspektorat Szkolny, bo u nich jest protokół Pani wydany przez Komisję Weryfikacyjną w sprawie tajnego nauczania.

W związku z powyższym zwracam się do Pani z prośbą o wyrażenie swej zgody na uwzględnienie jej nazwiska po zmianie stanu cywilnego, względnie może Pani zgodzi się, że podam Jej nazwisko rodowe /panieńskie A więc napiszę, że Zofia Białynicka uczyła we wsi Pomorze, gm. Giby, 11 dzieci, a jej mąż, inż.-leśnik, uczył starszą młodzież przedmiotów ścisłe matematycznych. O innych leśnikach ukrywających się i nauczających też napiszę. O nauczaniu starszej młodzieży przez ukrywających się, późniejszych partyzantów, to bardzo żadny fragment naszej historii tajnej oświaty Proszę się [redacted] niczego nie obawiać, nic nam nie grozi, ja też mam syna.

Kończąc swój list, bardzo Panią proszę o napisanie mi w krótkim

v e r t e

czasie, czy Pani zgadza się na podanie swego nazwiska po mężu, czy uwzględnić Pani nazwisko rodowe /Białynicka/.

Załączam serdeczne koleżeńskie pozdrowienie.

10

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 21.I 1970 r.

Pani Mgr Irena Czepła

w P u ń s k u

Szanowna Pani !

Zwracam się do Sz.Pani jako do nauczycielki, a jednocześnie jako do historyczki z konkretną prośbą o pomoc w zbieraniu materiałów do historii szkolnictwa pow. sejneńskiego w latach okupacji hitlerowskiej. Zbieram powyższe dane, gdyż opracowuję z polecenia Białostockiego Towarzystwa Naukowego artykuł na ten temat do II cz. wydawnictwa: "Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej".

Do historii szkolnictwa w okresie II wojny światowej brak jest źródeł pisanych. Po okupacji całej Polski Niemcy pozwolili uczyć jawnie tylko w niższych klasach szkoły podstawowej w centralnej Polsce /Generalna Gubernia/. Na innych terenach, a więc i na Sejneńszczyźnie w l. 1939-1944 nie pozwalali uczyć w szkołach po polsku, nie godzili się też na otwarcie szkół z litewskim językiem nauczania. Jawne były tylko szkoły niemieckie w Sejnach i Krasnopolu. Organizowane tajne nauczanie w południowej części pow. sejneńskiego z polskim językiem nauczania było prześladowane i likwidowane. Korzystałam z ankiet nauczycielskich z r. 1946 i znam te sprawy. Natomiast dotychczas nie zdobyłam materiałów dotyczących Puńska i okolicy. Wiem, że w Puńsku nie było w tym czasie żadnej szkoły, lokal szkolny był zajęty przez wojsko. Chodzi mi więc o to, w jaki sposób uczyły się dzieci w l. 1939-1944 na terenach etnograficznie litewskich. Czy tam też organizowano tajne nauczanie, ale z językiem wykładowym litewskim ?

W związku z powyższym raz jeszcze uprzejmie proszę Sz.Panią o pomoc w zdobywaniu informacji od osób pamiętających te czasy /rodzice uczniów lub sami uczniowie obecnie już dorośli/, jakie były formy nauku

v e r t e

dzieci i młodzieży w czasie okupacji hitlerowskiej w Puńsku i w okolicy Interesuje mię także, jak odnosili się Niemcy do dzieci i młodzieży w tym czasie. W Sejnach i na południe od miasta młodzież od 16 lat już obowiązkowo pracowała, a dzieci prawie od 6 lat pracowały przy pracach sezonowych. Czy w Puńsku i w okolicy aresztowano nauczycieli i kogo ? Czy pozwalano na organizowanie zbiorowych imprez kulturalnych ? Czy niszczono miejscowe biblioteki ?

Pani jako historyczka zna metody pracy zbierania dokumentów, gdy trzeba się uciec do tzw. tradycji czyli relacji osób przeżywających te czasy. W związku z tym pozwalam sobie zwrócić uwagę Sz.Pani na pewien czynnik pomocniczy, zależny od warunków miejscowych. Jako nauczycielka Lic.Ogóln., ucząc histori, może prowadzi Pani Kółko Historyczne. Gdyby ono istniało, może zobowiązałoby się zdobyć, względnie pomóc w zdobywaniu w krótkim możliwie czasie potrzebnych informacji. To praktykuje się na terenie Białegostoku. Ale tę sprawę ujmuję marginesowo, bo nie wiem, jakie są warunki miejscowe.

Kończąc list raz jeszcze proszę Panią uprzejmie o pomoc w moich sprawach i naprzód dziękuję za spełnienie mej prośby.

Z poważaniem

12

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 15.I 1970 r.

Pawłow Irena ; Wetter
Dawid Tartey
z Sejnach

Szanowni Państwo !

Na wstępie pragnę przypomnieć się Państwu. Jestem tym natrętnym gościem, który w dn. 9.XII r. ubiegłego w towarzystwie Pani Lutowej, sekretarki ZNP, prosił Państwa o pewne informacje dotyczące materiałów do monografii Sejn, a ściśle mówiąc do historii tajnego nauczania w okresie okupacji hitlerowskiej.

Już od kilku tygodni pracuję nad powyższym artykułem. W niektórych jednak momentach treści mam pewne wątpliwości, czy dobrze zanotowałam je i dlatego ośmielam się pisać do Sz.Państwa z uprzejmą prośbą o odpowiedź na kilka punktów celem upewnienia się, że dobrze są ujęte. Te sprawy są ważne ze względu na to, że odnoszą się do tła historycznego, które musi być podane b. dokładnie, bo mogą stanowić jedyny materiał źródłowy dla innych historyków. Wdzięczna będę Sz. Państwu za przekazanie mnie ich choćby w formie krótkich, lakonicznych zdań.

Oto one:

1/ Wojsko niemieckie weszło do Sejn 13. X 1939 r. 2.VIII 1944 r. wkroczyły do Sejn wojska radzieckie. Czy tak ?

2/ Wojsko radzieckie wkroczyło do Sejn na początku wojny - 22 września 1939 r. Wyszło zapewne przed wkroczeniem wojska niemieckiego, a więc przed 13.X 1939 r. Prawdopodobnie w czasie pobytu wojsk radzieckich w Sejnach czynne były szkoły w Sejnach i oni nie przeszkadzali w pracy szkołom, nie zajmowali gmachów. Tak zachowali się na Suwalszczyźnie. Czy tak było ?

3/ Czy Państwo pamiętają, jak zlikwidowano Żydów na tym terenie. Czy było zorganizowane przez Niemców getto, czy też odrazu usunięto ich z Sejn i dokąd ich skierowano ?

4/ Czy Państwo przypomnieli sobie imię tego inżyniera Smolińskiego,

v e r t e

który uczył starszą młodzież w Sejnach ?

5/ Mówiąc o terrorze hitlerowskim w okresie tajnego nauczania, chciałabym wspomnieć o prześladowaniach w Sejnach głównie inteligencji polskiej. Jako dowód rzeczowy tej akcji chcę dodać w przypisach, że u Państwa w mieszkaniu, zajmowanym w czasie wojny częściowo przez Niemców, znalazł się dokument, który w czasie likwidacji ich mieszkania przed wkroczeniem do Sejn wojsk radzieckich został ujawniony. Był to plik 5-arkuszowy, 10 stron uzasadnienia deportacji do obozów koncentracyjnych /150 nazwisk/. Okładka miała treść następującą: Streng geheim ! Geheimstaatspolizei - Vernichtung der polnischen Intelligenz in Stadt Sejny und Gebiet Sejny - Lehrer, Schüler, Offiziere und Priester - Nie zanotowałam dokładnie, co się z tym dokumentem stało. Czy Niemcy zdążyli go zniszczyć, czy też inny los go spotkał. Proszę uprzejmie jeszcze raz wyjaśnić mmie tę sprawę.

Na tym zakończę swoje pytania. Bardzo przepraszam za kłopot aprawiany tą sprawą i naprzód serdecznie dziękuję za spełnienie mej prośby.

Ze względu na zmianę Roku życzę Szanownemu Państwu w Nowym 1970 Roku przede wszystkim zdrowia dobrego i wszelkiej pomyślności życiowej, dużo szczęścia w Rodzinie.

Z głębokim szacunkiem

Sejny 28 I 1970. 14

Szanowna Pani!

Na wstępie zaznaczamy, że bardzo dobrze pamiętamy Szanowną Panią, gdyż Pani pozostawiła po sobie bardzo miłe wrażenie.

Jesteśmy z całym uznaniem dla Pani pracy i wysiłku.

Opóźnienie w odpowiedzi nastąpiło z powodu, że musieliśmy jeszcze i u innych osób upewnić się co do danych następujących:

1. Wojska niemieckie weszły do Sejn 13 X 1939 r.

2 VIII 1944 r. wkroczyły do Sejn wojska radzieckie.

Tak.

2. Wojska radzieckie wkroczyły do Sejn na początku wojny 24 września (a nie 22 września) 1939 r. Wynika przed wkroczeniem wojska niemieckiego, a więc przed 13 X 1939 r. Tak, w czasie pobytu wojsk radzieckich w Sejnach czynne były szkoły, nie przeszkadzali w pracy szkołom, nie zajmowali gmachów.

3. Pamiętamy, jak zlikwidowano Żydów na naszym terenie. Nie było zorganizowane przez Niemców getto, usunięto ich z Sejn po miesiącu od daty wkroczenia Niemców, to zn. około 13 XI 1939r. (był to piątek) Sami kierowali się na Litwę i wszyscy tam poszli.

4. Imię i nazwisko Smolińskiego Czesław - Marian

5. Jak cała inteligencja została wywiezione do obozów koncentracyjnych w Niemczech.

Jako dowód rzeczowy tej akcji znaleźliśmy w tej kasie apteki plik 5-arkuszowy, 10 stron maszynopisu w dwóch egzemplarzach. Uważamy, że ktoś z sejnian specjalnie wywiózł to do apteki, gdyż nie pracował tej kasy był Wacław Domurtarski. Uważał, że to my wyjeżdżamy w/g własności. Dokument ten miał przekreślki ze skasowaniem i orłem. Prawdopodobnie był znaleziony w Sejnach przez Gestapo. Było wymienionych, ponumerowanych 150 nazwisk. Okładka miała treść:

„Streng geheim. Geheimstaatspolizei - Vernichtung der polnischen Intelligenz im Stadt Sejny

und Geleit Sejny - Lehrer, Schüler, Offiziere und Priester" Było jeszcze uzasadnienie że ten teren trzeba oczyścić, bo będzie włączony do rejchu i będzie przeprowadzona kolonizacja. Była specjalnie zaznaczona ważność" terenu i przyszłego postępowania, gdyż to miała być „Unsere neue Heimat" (nasza nowa ojczyzna)

Dokument ten został przekazany do szkoły podstawowej w Sejnach, na ręce ówczesnego kierownika Jana Oleksiuka i został przez niego odczytany wobec mojej ówczesnej całej ludności Sejn, przy asyście dowódcy garnizonu i korespondentów radzieckich. Może przypomnimy tych korespondentów naszych, bo je znaliśmy. Kierownik Jan Oleksiuk prosił, aby ten dokument zostawić w szkole, uważając jego ważność w dziejach historii. Chcieliśmy go zabrać, lecz go już w szkole niema. Może został on oddany Omiljanowiczowi, tego nie wiemy.

Może jeszcze jakieś uzupełnienie prosimy bardzo, w miarę możliwości postaramy się wszystko

zdrowia.

Z szacunkiem

Irena i Jacek Domosławscy.

16

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 9.II 1970 r.

Irena i Wacław
Damoszewscy
z Sejn

Szanowni Państwo !

List Państwa z dn. 28.I otrzymałam. Jestem bardzo wzruszona takim serdecznym ustosunkowaniem się Państwa do moich próśb i sprawy, którą omawiam w swojej pracy. Wszystko to, co Państwo mnie zakomunikowali, stanowi cenny materiał historyczny, za który serdecznie dziękuję.

Skoro Państwo wyrazili swą gotowość okazania mi pomocy w dalszym ciągu, pozwolę sobie przeto zwrócić się z nową prośbą. Mówiła mi Pani M. Klimkowa, że dr Bronisława Moroz brała udział w tajnym nauczaniu starszej młodzieży na terenie Sejn w czasie okupacji hitlerowskiej. Jest taka zasada, że jeśli chcemy uznać relację ustną o znaczeniu historycznym za fakt rzeczywisty, należy to uczynić w wypadku, gdy przynajmniej 2 osoby to samo stwierdzają. Otóż o dr Br. Moroz wspominała tylko P. M. Klimkowa. Czy Państwo mogliby ten fakt potwierdzić ?

I jeszcze jedna i ostatnia prośba. Czy nie możnaby dowiedzieć się w szkole bliższych szczegółów, gdzie może znajdować się obecnie dokument o planach niszczenia przez Niemców inteligencji polskiej w Sejnach. Chodzi mnie o to, że napewno zainteresuje się tą sprawą Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i będą prosić o ułatwienie im bezpośredniego poznania tego dokumentu. Kierownictwo obecne szkoły podstawowej napewno orientuje się dobrze w tych sprawach, skoro przejęli ten dokument i znają jego wagę.

Prosząc uprzejmie o odpowiedź na powyższe pytania, załączam serdeczne pozdrowienie Państwu.

Z szacunkiem

M. Kol

Sejny, dn. 21. II 1970 r. 17

Szanowna Pani!

Najuprzejmiej przepraszamy za opóźnioną odpowiedź, ale poszukiwaliśmy dokumentu o planach zniszczenia inteligencji w Sejnach. Natrafiliśmy na pewne tropy, zapewne niema go w Sejnach, ale są ślady, że został wywieziony. Narazie nic pewnego. Będziemy go szukać. Trzeba byłoby wyjechać w okolice, przepytywać, poprostu osobiście szukać, a to jest teraz utrudnione, ze względów i nasilenia tegorocznej bardzo ostrej zimy i oczywiście braku czasu. Latem, gdy będą miała wtedy przestrzeń się dowiedzieć się czegoś konkretnego i oczywiście Szanownej Pani zawiadomię, jeśli okaże się pomyślne poszukiwania.

Co do drugiej sprawy, o której mówiła Maria Klimkowa to wygląda tak: Dr Bronisław Moroz (a nie Bronisława Moroz) brał udział w nauczaniu starszej młodzieży na terenie Sejn w czasie okupacji hitlerowskiej. Potwierdzamy to.

-/

Powiesz Dr Moroz miał niezwnostryfikowany dyplom lek.-med. radziecki, więc nie mógł pełnić praktyki lekarskiej. Również był 10 lat nauczycielem w Seminarium nauczycielskim w Swarzkach. Wykładał fizyki, chemii i matematyki. Miał odpowiednie kwalifikacje nauczycielskie i w czasie okupacji uczył starszą młodzież. Oczywiście przed wojną zwnostryfikował dyplom w Poznaniu i był w Sejmiku lekarskim. W Poznaniu uzyskał Dr med. Bardzo ciekawa postać. Żona jego Lubow Nikołajewna Moroz - Rosjanka - nie zajmowała się uczeniem młodzieży w czasie okupacji hitlerowskiej

Pozostajemy z poważaniem

Irena Domańska

Hasan Domański

18

Maria Kolendo,
Białystok-
ul. Wasilkowska
Nr 35 m. 5

Białystok, 25.XI 1970

Szanowni Państwo !

Potwierdzając odbiór listu Państwa z dn. 21.II br., serdecznie dziękuję za przesłane cenne informacje.

Jeśli Państwo są tak uprzejmi i ofiarują się podjąć dodatkowy trud celem odszukania cennego dokumentu historycznego, będę cierpliwie oczekiwała na jego wyniki, ale bardzo przepraszam za spowodowanie dodatkowego kłopotu.

Wogóle jestem Państwu mocno zobowiązana za ten pozytywny stosunek do mojej pracy. Pozwalam sobie jeszcze raz serdecznie podziękować za wszystko i życzyć Państwu dobrego zdrowia, pogody ducha i wiele pomyślności w sprawach rodzinnych i pracy zawodowej.

Załączam serdeczne pozdrowienie.

Maria Kolendo

19

Kolendo Maria,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 29.XI 1969 r.

Kol. Włodzimierz Haponiuk, Prezes ZP ZNP naucz. Zas. Szk. Mech. Rolnictwa, ul. Obrońców Nr 1

Szanowny Panie Kolego !

Na zlecenie BTN /Białostockie Towarzystwo Naukowe/, które przystępuje do wydania II cz.: "Materiały do historii ziemi Sejneńskiej", podjęłam się opracowania artykułu do tej pracy pt.: "Historia tajnego nauczania w pow. sejneńskim w okresie okupacji hitlerowskiej /1939-1944/". Jednocześnie praca moja będzie przekazaná do użytku Komisji Historycznej ZNP, a następnie do GUS /Główny Urząd Statystyczny/. Materiału do historii tajnej oświaty na Sejneńszczyźnie mam niewiele, opieram się na naszych miejscowych ankietach z r. 1946 i chciałabym je powiększyć ustnymi relacjami. W tym celu zamierzam przyjechać do Sejn w czasie mniej więcej od 7 do 14.XII br., aby bezpośrednio w terenie poszukać potrzebnego materiału. Właśnie w tej sprawie zwracam się do Sz. Kolegi z uprzejmą prośbą o pomoc w tych moich zamierzeniach.

W czym konkretnie przedstawiałaby się koleżeńska pomoc, o którą jeszcze raz serdecznie proszę ? Chodzi mi o to, czy Koledzy z ZNP mogliby ułatwić mi spotkanie z niektórymi kierownikami szkół podstawowych dzisiejszego pow. sejneńskiego, względnie z jakimiś wyrobionymi działaczami społecznymi w tych szkołach, którzy sami pamiętają czasy okupacji hitlerowskiej /jako nauczający, a może i uczniowie/, względnie znają ludzi, którzy brali udział w tajnym nauczaniu,i mogliby skontaktować mię z nimi w okresie mojego pobytu w Sejnach.

Wiemy, że nie było szkół jawnych w okresie okupacji hitlerowskiej, ani też zorganizowanego tajnego nauczania. Tylko pozostali przy życiu i na wolności nauczyciele w miarę możliwości uczyli jednostkowo i takich nauczycieli było dużo, we wszystkich gminach, w wielu wsiach uczyło się kilkoro dzieci tajnie. Jeśli nie było wykwa-

lifikowanych nauczycieli, to tajne nauczanie prowadzili ludzie z poza szkolnictwa, o niskich niekiedy poziomach wykształcenia, często uczniowie szkół gimnazjum czy liceum. I takich pojedynczych, ofiarnych nauczycieli trzeba wyszukać, ujawnić, bo to byli ludzie o dużym poczuciu obowiązku społecznego, zważywszy, że nauczanie jednostkowe też było karane w okresie okupacji hitlerowskiej. Jeśli wówczas uczyło się tylko 1 dziecko we wsi, było to zjawisko znamienne, charakteryzujące ciężkie czasy niewoli niemieckiej i o tym trzeba napisać.

Chodzi mi o następujące szkoły jako punkty w większych skupiskach osiedleniowych:

Berźniki

Giby

Głęboki Bród

Krasnopol

Jodeliszki

Maćkowa Ruda

Puńsk

Smolany

Sejny

Przypuszczam, że te miejscowości są to gromady, na terenie których znajdują się jeszcze inne szkoły. Trudno dotrzeć do wyszystkich, może w wymienionych szkołach ktoś z kolegów zorganizowałby akcję na swoim terenie. Chodzi mi o takie pytania, które mogą być do pewnego stopnia ankietą:

Czy uczył w czasie okupacji hitlerowskiej ?

1. Gdzie ? /w jakiej miejscowości, wieś, gmina/
2. Ile dzieci ?
3. W jakim języku /polskim czy litewskim/ ?
4. Na jakim poziomie i w oparciu o jaki program ? /szkoła powsz. czy gimnazjum/
5. Czy w okolicy uczył ktoś jeszcze ?

6. Kto z nauczycieli w danej miejscowości zginął z rąk okupantów ?
7. Czy szkoła miejscowa była zajęta przez Niemców i czy ocalała ?
8. Jakieś ciekawsze i charakterystyczne przeżycie nauczyciela związane z tajnym nauczaniem.

O swoim przyjeździe na teren Sejn pisałam do Inspektora Szkolnego, St. Slimko. Czy Kolega nie byłby uprzejmy zwrócić się do niego z prośbą o pomoc w tej sprawie, o ułatwienie mi spotkania z kolegami wymienionych szkół. Prosiłam go też o pomoc, ale w innej formie, o spotkaniu z nauczycielami nie wspominałam.

Muszę dodać, że na krótko przed śmiercią kol. A. Zegarskiego do niego z Gib zamierzałam zwrócić się o pomoc w moich sprawach, niestety, nie zdążyłam. Może ktoś z jego bliskich kolegów mógłby mi powiedzieć o jego pracy w czasie okupacji. W swej ankiecie z r. 1946 podaje on, że uczył 50 dzieci w Berżałowcach gm. Berżniki.

Bardzo przepraszam Kolegę za absorbowanie mnimi sprawami i dziękuję z góry za okazaną pomoc. Załączam koleżeńskie pozdrowienie.

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

22

Białystok, 2.I 1970 r.

Pani Józefa
Heybowicz
w Warszawie
ul. Styki Nr 29 m. 9

Szanowna Pani !

Na zlecenie BTN /Białostockie Towarzystwo Naukowe/, które przystępuje do wydania II cz.: Materiały do historii ziemi Sejneńskiej", podjęłam się opracowania artykułu do tej pracy pt.: "Historia tajnego nauczania w pow. Sejneńskim w okresie okupacji hitlerowskiej /1939-1944/". Materiału do historii tajnej oświaty na Sejneńszczyźnie mam niewiele, opieram się na naszych miejscowych ankietach z r. 1946 i chciałabym je powiększyć ustnymi relacjami. Właśnie w tej sprawie zwracam się do Sz. Pani Koleżanki z uprzejmą prośbą o pomoc w tych moich zamierzeniach.

Ponieważ Pani uczyła młodzież tajnie na poziomie szkoły średniej /Gimn. i Lic./, może Pani będzie uprzejma przypomnieć sobie, kto uczył jeszcze na tym poziomie. Byłam niedawno w Sejnach i trochę wiadomości zebrałam w tej sprawie, jak również od p. Klinkowej w Suwałkach. Ale muszę te informacje zweryfikować przez relację jeszcze jednej osoby autorytatywnej. Pani była zaraz po wojnie dyrektorką założonego po wyzwoleniu Gimnazjum /zdaje się Mickiewicza, proszę o tym napisać/, więc Pani napewno dobrze się orientuje, kto uczył tajnie starszą młodzież w Sejnach. Było trochę osób ukrywających się na tym terenie /np. Zalejski Bronisław/, o nich mało kto wiedział, ale ci ludzie panowali starszej młodzieży stosować samokształcenie, o czym wspomina po Wyzwoleniu dyrektor Gimnazjum w Sejnach.

Prosiłabym też Panią o przypomnienie sobie, czy na terenie Sejn przebywali Sowieci przy końcu września i na początku października 1939 r., kiedy wyszli i kiedy weszli Niemcy /podobno 13.X/. Kilka osób wspomina, że Niemcy weszli do Sejn na początku września, ale szybko wycofali się i wrócili po

Białystok, 20.I 1970

Kol. Luty
Zarząd Oddziału Powiatowego
ZNP w S e j n a c h

Szanowna Koleżanko !

Proszę mi wybaczyć, że pozwakam sobie absorbować Koleżankę swoi
imi sprawami i zabieram Jej trochę czasu. Pisząc artykuł o tyjnam nau-
czaniu w Sejnach napotykam często na sprawy nie zupełnie znane
mi, względnie mało jasne. Dlatego zwracam się do Koleżanki z prośbą o
wyjaśnienie mi niektórych szczegółów. Oto one:

Pani Białynicka-Birula Zofia wspominała mi o Kazimierczyku Bła-
żeju, który rzekomo pracował w tajnym nauczaniu i w związku z nim wspo-
minała, że Koleżanka będzie wiedziała, gdzie on pracuje i jaki jest jego
adres. Bardzo proszę o to wyjaśnienie.

A teraz zapytanie, kto ze starszych nauczycieli w Gibach znał
zmarłego kol. Antoniego Żegarskiego. Chodzi mi o to, aby ktoś ustalił,
czy on pracował tajnie w Gibach, czy nie pracował. Bo w swej ankiecie
kol. A. Żegarski pisał /1946 r./ , że pracował tajnie we wsi Berżałowce
gm. Berzniki. Muszę to dobrze ustalić, kto z kolegów mógłby na ten te-
mat wypowiedzieć się.

I jeszcze jedna sprawa. Czy Pani wiadomem jest, kto został po-
wieszony 1.IV 1943 r. w szkole w Berznikach. Tę sprawę poruszano u Do-
mosławskich, ale niewyraźnie to sobie zanotowałam. Do Kolegi Fr. Tuja-
łowskiego zgłasza się napewno dużo nauczycieli w sprawach wypożyczania
książek, może będzie mógł pomóc Pani w ustaleniuaglbo zdementowaniu
tej informacji.

Poza tym jeszcze taka prośba do Pani. Do historii tajnej oświa-
ty potrzebne jest tło historyczne, które zawsze warunkuję każdą pracę
oświatową. Otóż potrzebna mi jest wiadomość, kiedy zostało utworzone
getto dla Żydów, względnie może odrazu z Sejn wywieźli ich na zlikwido-

v e r t e

wanie, bo ta sprawa wiąże się z zamknięciem szkoły żydowskiej. Nauczyciele żydowscy napewno otworzyli szkołę żydowską, gdy Niemców jeszcze nie było, a szkoły polskie zostały otwarte.

I ostatnia sprawa. Czy weszli do Sejn Sowieci i czy długo tutaj przebywali. Pytałam o to wielu ludzi, ale nie umieli na to pytanie odpowiedzieć konkretnie. Zdaje mnie się, że przewodniczący ZBoWiD przez swoje znajomości może coś w tej sprawie dowiedzieć się, bo on sam dużo w tym czasie przebywał poza miastem. Może i o Żydach będzie mógł się co dowiedzieć.

Bardzo Panią przepraszam za obarczenie zbytnimi obowiązkami. Dla mnie jednak te sprawy do pracy są potrzebne i będę Pani bardzo wdzięczna za spełnienie mej prośby.

Serdecznie pozdrawiam Panią i kolegę Fr. Tujakowskiego.

Sejny dn. 30.I.70r

29

Szanowna Koleżanko !

W odpowiedzi na list, po zaciągnięciu informacji uprzejmie zawiadamiam:

- Kol. Błażej Kaźmierczyk w tajnym nauczaniu nie pracował, ponieważ przebywał w oficerskim obozie jeńców przez okres prawie całej wojny, w chwili obecnej nie żyje-zmarł w 1968r.
- Kol. Antoni Zegarski prowadził tajne nauczanie we wsi Berżałowce, ponieważ tam wówczas zamieszkiwał.
- W szkole w Berznikach w dniu 1.IV.43r zostali rozstrzelani członkowie Armii Krajowej z pow. Suwalskiego.O nauczycielach nie słyszałam.
- Sowieci weszli do Sejn ok. 20.IX.39r i po dwu tygodniowym pobycie wycofali się ustępując Niemcom.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia.

Sekretarz
Zarządu Oddziału ZNP
Marianna Luto

20

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 25.VI 1970 r.

Kol. M. Luto

Sekretarz Zarządu Oddziału ZNP

w S e j n a c h

Szanowna Koleżanko !

Jednocześnie z niniejszym przesłałam urzędowe pismo do Zarządu z prośbą o doręczenie materiałów, które wypożyczyłam do swej pracy, ko-l. Fr. Tujakowskiemu. Ponadto zwracam się do Was jeszcze z jedną prośbą dodatkową. Chciałam porozumieć się z Dyrektorem J. Wojtychem w sprawie mojej pracy, którą już wykończyłam, ale on mi nie odpowiedział. Dowiedziałam się w Warszawie od dra J. Antoniewicza, redaktora głównego monografii Sejneńszczyzny, że Dyr. J. Wojtych jest chory i leży w szpitalu w Białymstoku. Pisałam do Pani Wojtychowej, aby mi powiedziała, w którym szpitalu leży jej mąż, bo chcę go odwiedzić, ale też nie d-ostałam odpowiedzi. Proszę przeto Was Koleżanko o infomację, czy coś złego nie grozi Panu Wojtychowi i jak się czuje obecnie. Nie chcę go absorbować żadną moją sprawą, tylko chcę coś wiedzieć o jego zdrowiu i o to Was serdecznie proszę.

Załączam bardzo serdeczne pozdrowienie koleżeńskie.

M. Kolendo

31

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 9.II 1971 r.

M. Lulo, Sekretarz Zarz. Pow. ZNP
w Sejnach

Szanowna Koleżanko !

Nawiązując do listu Waszego z dn. 5.XI r.u. w sprawie dokonanych poprawek w moim artykule: "Tajne nauczanie na terenie Sejneńszczyzny w okresie okupacji hitlerowskiej" przez miejscową Komisję - pozwalam sobie przekazać pewne wiadomości zdobyte dodatkowo, gdyż i na własną rękę chciałam te sprawy zweryfikować.

ad/1/ W piśmie Zarządu Pow. ZNP w Suwałkach z dn. 15.I 1962 r. znalazłam wzmiankę, że kol. Stanisław Jakubowicz, kier. szk. powsz. w Becejłach, został zamordowany przez Niemców. Ponadto w liście kol. St. Łysakowskiego, b. kier. szk. powsz. w 1939 r. w Puńsku, obecnie przebywającego na emeryturze, z którym przeprowadziłam korespondencję w r. 1970, jest wzmianka, że w r. 1939 pracowały w Puńsku tylko 3 osoby: on i 2 nauczycielki. O tym, że kol. St. Jakubowicz pracował w Poćkunach, relacjonowały mi koleżanki w Sejnach w grudniu 1969 r. Dodam jeszcze, że Zarząd Po-w. ZNP w Sejnach przesłał do Okręgu ZNP listę w r. 1962 zamordowanych kolegów w okresie okupacji hitlerowskiej, ale wymieniając tylko imię i nazwisko kol. St. Jakubowicza, bez podania miejsca jego pracy, co świadczy, że i oni tej sprawy dobrze nie znali. Z powyższego wynika, że orzeczenie Waszej Komisji z dn. 4.XI, jakoby kol. Stanisław Jakubowicz w r. 1939 pracował w Puńsku - jest sprawą dyskusyjną. Bądźcie uprzejmi jeszcze raz porozmawiać z tymi osobami z Komisji, pokazać im moje pismo i poprosić ihh o przemyślenie tej sprawy raz jeszcze. Zależy mi na tym, żeby w mojej pracy podawane fakty, dotyczące nauczycieli, były ścisłe i zweryfikowane.

ad 3/ Dowiedziałam się, że kierowniczką szkoły niemieckiej w Sejnach w okresie okupacji hitlerowskiej była Lida Neunbacker. Specjalnie pisałam w tej sprawie do Pani J. Heybowicz. Bądźcie uprzejmi, Koleżanko, zapytać jedną ze starszych koleżanek, czy pamięta to nazwisko.

Muszę mieć potwierdzenie jeszcze 1 osoby.

ad 4/„opłata 30 mk od ucznia w komplecie kol. I.Piotrowskiéj-Staniewicz" wzięłam z ankiety z r. 1946, znajdującejsię w KOSB. Tę poprawkę uważam za ściślejszą i uwzględniam ją.

Proszę mi wybaczyć za to absorbowanie Was sprawami mojego artykułu. Chciałabym, aby ta praca wypadła dobrze i stanowiła materiał historyczny na dalszą przyszłość.

Łączę serdeczne koleżeńskie pozdrowienie.

34

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 15.I 1970 r.

Pan Stanisław Łysakowski

D ę b i c a

ul. Kraszewskiego 82 m.
woj. Rzeszowskie

Szanowny Panie !

Na zlecenie BTN /Niałostockie Towarzystwo Naukowe/, które przystępuje do wydania II cz.: "Materiały do historii ziemi sejneńskiej", podjęłam się opracowania artykułu do tej pracy pt.: "Historia tajnego nauczania w pow. sejneńskim w okresie okupacji hitlerowskiej"/1939-1944/. Materiału do historii tajnej oświaty na Sejneńszczyźnie mam niewiele, opieram się na naszych miejscowych enkietach z r. 1946 i chciałabym je powiększyć ustnymi relacjami osób, które na tym terenie były powiązanez tą sprawą, względnie coś mogłyby powiedzieć w tej sprawie. Wobec powyższego zwracam się do Sz.Pana jako do byłego kierownika szkoły powszechnej przed wojną i po wojnie w Puńsku, pow. sejneńskiego, o informację, jak się układały sprawy nauczania dzieci i młodzieży, w samym Puńsku i w okolicznych miejscowościach, w okresie okupacji hitlerowskiej.

Proszę mi wybaczyć, że ośmieliłam się zwrócić do Pana z prośbą, która wymaga pewnej pracy, a ośmieliły mię, a nawet upoważniły do tego następujące osoby: Pani Irena Bukawina, poza tym Koledzy-nauczyciele z Suwałk: Piotr Chuchnowski, Józef Rylski i Merecki Edward, b. poinspektor. Twierdzili oni, że znając Sz.Pana jako człowieka zawsze aktywnie pracującego społecznie, mogę liczyć na pomoc z Jego strony.

Konkretnie chodzi mi o następujące sprawy: czy były szkoły na tych terenach w Puńsku i w okolicy i w jakim języku nauczano; czy były tajne komplety nauczania i w jakim języku były one prowadzone; a przede wszystkim kto uczył w tej okolicy; czy Niemcy zajmowali lokale szkolne do swego użytku; jacy nauczyciele w tej okolicy byli aresztowani i jaki

v e r t e

ich los spotkał; czy nauczanie było tylko na poziomie szkoły powszechnej czy też i na poziomie szkoły średniej. Poza tym interesuje mnie, jaki był stosunek Niemców do dzieci i młodzieży miejscowej, czy wymagali od nich pracy obowiązkowej ? Czy tajne nauczanie trzeba było ukrywać tylko przed Niemcami czy też inne elementy wrogo odnosiły się do tej akcji i uprawiały denuncjację, jak np. volksdeutsche ? Może jeszcze jakieś charakterystyczne zjawiska w tym okresie czasu mógłby Sz.Pan przekazać mi, co dałoby właściwy obraz tych czasów dla wysiłków nauczycielstwa.

Naprzód dziękuję Sz.Panu za spełnienie mej prośby i proszę mi darować za to obarczenie niespodziewaną pracą.

Jako Pana koleżanka po fachu pozwalam sobie załączyć serdeczne koleżeńskie pozdrowienie.

M. Rotundo

Szanowna Pani!

Słuszny jest wniosek Pani z tego co padało w swoim artykule, że warunki etnograficzne w okolicach Puńska i zagale na całym terenie pogranicza polsko-litewskiego nie sprzyjały prowadzeniu tajnego nauczania. Większość ludności tu stanowili Litwini, obok których zamieszkiwali nielicznie mniejszy Polaków a również i ewangelicy /. we wsi Poluńce do września 1939r była szkoła podstawowa z niemieckim językiem nauczania). Z chwilą okupowania tych okolic przez Niemców wszyscy ci ewangelicy pod przymusem musieli zapisać się na listę volksdeutschów/ Ci zaś którzy mieszkali w Puńsku przeważnie ludność żydowska, którą na początku listopada 1939 roku Niemcy wywieźli /. część przedostała się nielegalnie na Litwę, reszta do Suwałki dalej do Augustowa. Przy takiej różnorodności narodowościowej trudno było o tajne nauczanie, w dodatku w 1940/41 Niemcy zamieszkujących gospodarczą narodowości litewskiej zmusili do wysiedlenia się na Litwę Radzieckę osiedlając na ich miejsce volksdeutschów.

Co do Kol. Josefa Wainy to on jest nauczycielem Liceum Ogólnokształcącego w Puńsku /. poczta Puńsk, powiat Sejny/. i może Pani zwrócić się do Niego w tych sprawach. Sądzę, że jako nauczyciel chętnie udzieli znanych mu wiadomości i informacji.

W Puńsku do września 1939r było trzech nauczycieli: jeden z nauczycieli zmarł w 1945r. tj. już po wyzwoleniu, a o losie drugiej nie nie jest mi wiadomo. Prawie całe nauczycielstwo ze szkół pogranicza litewskiego pochodziło z głębi Polski, część z Wileńszczyzny i także wszyscy korzystając z okazji przybyli w swoich ro-

Innych stronach lub na wozach i powrocić do miejsc swojej pracy już mi mogli. Ja sam też do 1925 roku mieszkałem w Kozłowie i ferelu w 1923 r. Rylec dalej w Pinsku to jedynie ze względu na rodzinę, ale również z chwilą wybuchu wojny wyjechałem z Pińska i wróciłem jak już pisałem dopiero na początku sierpnia 1944 roku t.j. po wyzwoleniu

W lejnach, gdzie przeważała ludność polska, były inne warunki i tam oczywiście nauczyciele ż. przeważnie nauczycielki ż. przetrwała okres okupacji i mogła prowadzić tajne nauczanie bądź indywidualne bądź w komplecie.

Łączę wyrazy szacunku

St. Rzakowski

Łęknica
17/II 70 r.

37

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 29.I 1970 r.

Stanisław Łypkowski
Dąbrowa, woj. Rzeszów

Szanowny Panie !

Serdecznie dziękuję za odpowiedź na mój list. Zdobyłam z niej pewien pogląd na całość tego okresu wojennego na tym terenie, który etnograficznie innym jest niż Sejny, poza tym wiadomość o 4-kl. szkole niemieckiej w Puńsku ma też wartość cenną, jak również krótkie istnienie szkół litewskich we wrześniu 1939 i zamknięcie ich przez Niemców. Dziękując Panu za ten trud, pozwalam sobie jeszcze raz niepokoić Pana dodatkowym pytaniem.

Nie było tam warunków na prowadzenie tajnego nauczania z językiem wykładowym po lskim. Ale miejscowi Litwini ze swej strony starali się o nauczanie swoich dzieci, czego dowodem są szkoły litewskie organizowane przez Litwinów we wrześniu 1939. I o tych właśnie warunkach kulturowych muszę napisać jako o całości historii szkolnictwa w pow. sejneńskim w okresie okupacji hitlerowskiej. W Sejnach mówił mi sekretarz Zarządu Głównego Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, że Józef Vaina nauczyciel, matematyk, starał się u Niemców w Tylży o pozwolenie na otwarcie w Puńsku szkoły litewskiej, ale otrzymał odmowną odpowiedź. W związku z tym zapytuję Sz.Pana, czy ta osoba jest Panu znana i gdzie on mieszka obecnie. To musi być już starszy człowiek /młodzi nic nie wiedzą o tych sprawach/ i nie pracuje w Puńsku, bo Inspektorat Szkolny nie wspominał o nim. Może Pan zna jakiegoś starszego inteligenta litewskiego z Puńska, który mógłby podać trochę materiału o tamtych hitlerowskich czasach, jak sobie radzili Litwini z nauką dzieci. Oni też pewnie prowadzili tajne nauczanie z językiem wykładowym litewskim, bo przecież nawet jawne szkoły litewskie dawałyby minimum wiedzy ogólnej.

Główny Urząd Statystyczny opracował trochę wiadomości o szkołach

powszechnych na Suwalszczyźnie na podstawie ankiety z r. 1946. O Puńsku wspominają, że w czasie okupacji hitlerowskiej 2 nauczycieli zmarło / w okresie przedwojennym było ich 3/. Jacy to byli nauczyciele i jaka była przyczyna ich śmierci ? Czy o tę wiadomość mogłabym też prosić Pana ?

I jeszcze jedna sprawa. W swojej pracy wspominam, że nauczyciele spontanicznie przystąpili do tajnego nauczania, gdyż na terenie m.in. Sejn istniała tradycja walki o szkołę polską. Niektórzy miejscowi nauczyciele brali udział w strajkach szkolnych z r. 1905, a potem organizowali polskie szkolnictwo na Sejneńszczyźnie w l. 1918-1919. Oparłam się na artykule nauczycieli Piotra Chuchnowskiego z Suwałk i Franciszka Tujakowskiego z Sejn, podając szereg nazwisk. Może i Pan należał do tych działaczy ZNP-powskich i spośród najbliższych kolegów mógłby Pan kogoś polecić. Ludzie mało wiedzą o zasługach nauczycieli i trzeba pisać o tym, co zasługuje na uwzględnienie.

Dziękując jeszcze raz serdecznie za pomoc okazaną w mojej pracy, proszę o udzielenie mi odpowiedzi na powyższe pytania.

Załączam koleżeńskie pozdrowienie.

Szanowna Pani!

Z przykrością muszę zawiadomić, że informacje, które podałem, zawiodą oczekiwania Pani. Warunki ułożyły się tak, że cały okres okupacji przebywałem daleko poza terenem miejsca swojej pracy nauczycielskiej w Pniewie. Powróciłem dopiero z początkiem sierpnia 1944r skąd co się działo w Pniewie i najbliższych okolicach wiem tylko z opowiadań mieszkańców. Z chwilą rozpoczęcia działań wojennych w dniu 1 września 1939r i opuszczeniu terenów nadgranicznych a wkrótce i cały Towarzystwo przez wojsko i władze, przeważna część nauczycieli ze strat z terenu wyjechała lub starała się przedostać się do miejscowości bezpieczniejszych tj. do Suwałk lub do miejscowości dalej położonych. Po zajęciu Pniewa i terenów nadgranicznych z Lidzy w kierunku Ejs początkowo przez Niemców, następnie przez wojsko radzieckie, a o początkach państwowości polskiej przez Niemcy i przyłączeniu Suwałk i Ejs do Prus Wschodnich, wiem na tyle terenie nie pracowali, Niemcy na to nie pozwolili. We wrześniu 1939 przez parę tygodni na pogranicza z Litwą była zorganizowana przez miejscową inteligencję szkoła tajemna, ale następnie Niemcy i tę szkołę zlikwidowali. W Pniewie od listopada 1939r powstała 4-klasowa szkoła z niemieckim językiem nauczania dla dzieci volksdeutschów z Ruskich i dalszych okolic. Szkoła ta prowadzona przez nauczyciela przybyłego z Prus istniała do lata 1944r tj. chwili kiedy ewakuowali się front. Według tajnego nauczania o Pniewie i okolicach nie było, bo przede wszystkim Niemcy aresztowali i wywieźli do obozów wszystkich nauczycieli, którzy nie zdążyli wyjechać lub ukryć się zawczasu. Wiem tylko Niemców był tak terrorystyczny, że nikt nie chciał narażać na aresztowanie i wywiezienie do obozu siebie i rodziców dzieci. Nie spotykało tej areny i różnego rodzaju sztuk narodowościowy terenów nadgranicznych (niemcy, litewski, polski). Nie mogę nic konkretnego napisać Pani jak przedstawiała się sprawa tajnego nauczania dzieci w tejnach, gdzie zamieszkiwali sami Polacy i gdzie przebywało w czasie okupacji kilka Polaków. O tym Pani może dowie-

dzwoń się z Wydziału Oświaty z tejnad, bo pana Kolegianek z tego ośrodka
prosze tam zatrudnienie. Zdaje takie sprawy, że z tego co napisałem mało
bydzie mogła Pani skorzystać, ale chcę zadośćuczynić prośbie zyczonej
w liście i pisze co mi jest wiadome.

Łączę wyrazy szczerego Sł. Życzliwości

Bytom 20/I 70 r.

40

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 25.II 1970

Szanowna Pani !

Chciałabym na wstępie przypomnieć się Pani. W pierwszych dniach grudnia r.u. byłam w Sejnach w sprawach zdobycia materiałów do artykułu o tajnym nauczaniu w okresie okupacji hitlerowskiej. Pani byłaby uprzejma ze mną rozmawiać w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, gdzie znalazłam się razem z p. M. Lutową.

Nawiązując do powyższego zwracam się do Pani z prośbą o udzielenie mi dodatkowych informacji. Niektóre dotyczą właściwego tematu, inne stanowią materiał do tła historycznego. Oto pytania:

1/ Do jakiej rejencji należały Sejny wchodzące w skład Kreis Sudauen /pow. Suwałki; czy do rejencji Gumbinnen czy Zichenau /Ciechanów/ ? Może Pani Ojciec byłby uprzejmy odpowiedzieć, czy widział jakiś dokument w okresie okupacji z tej czy z innej rejencji ? We współczesnej historii jedni autorzy podają rejencję Gumbinnen, inni Zichenau. Ktoś z miejscowych Sejnian wspominał mi, że sam pisał podanie do rejencji Zichenau.

2/ Czy Pani względnie Pani Rodzina pamięta, jakie były szkoły w Sejnach przed wojną, oprócz Gimn. i Lic. Kurii Biskupiej i szkoły powszechnej ? I taki szczegół: czy we wrześniu uruchomiona była choć na krótko szkoła żydowska, bo Gimnazjum i szkoła powszechna były otwarzone, lecz Niemcy szybko je zamknęli. Czy w okolicy były szkoły dla mniejszości narodowych /litewska lub niemiecka/ przed wojną ?

3/ Czy Maria Stobniem, która w Sejnach w okresie okupacji uczyła na poziomie szkoły powszechnej, była nauczycielką wykwalifikowaną, czy spoza szkolnictwa ? To samo pytanie odnosi się do Ireny Aleksandrowicz, Janiny Elektorowicz i dra Dr. Moroza. Poza tym - czy ci nau-

czyciele uczyli od początku do końca ?

Chciałabym też dodać, czy Pani nie ma nic przeciwko temu, gdy napiszę, że Pani uczyła, choć jednocześnie sama uzupełniała naukę w zakresie pełnego liceum. To świadczy o Pani postawie obywatelskiej w tych czasach. W innych powiatach też uczennice gimnazjum uczyły w tajnym nauczaniu.

Bardzo Panią przepraszam, że abscrbuję swoimi sprawami. Chcę, aby moja praca naprawdę oddała pożytek miastu Waszemu, a przede wszystkim odtworzyła dokładnie wszystkie materiały i dlatego pozwoliłam sobie zwrócić się do Pani. I ostatnia jeszcze prośba. Jeśli to możliwe, prosiłabym Panią o wcześniejszą odpowiedź. I naprzód dziękuję za spełnienie mej prośby.

Załączam serdeczne pozdrowienie.

M. Rosłendo

Odp. 12.II

Stanowisko Prezydium

Sejmu 8.III. - for. 42

Telegram Rzeczy

Szanowna Pani! Mieliśmy wczoraj

otrzymałam Pani list i zaraz odpowiedzieć na zadane mi pytanie. Trochę czasu zajęło mi sprawdzenie poszczególnych wiadomości.

1. Sejmy w czasie okupacji hitlerowskiej należały do kręgu Sudetenu, do rejencji Gumbinnen (Prusy Wschodnie) do prowincji Ostpreußen) i sprawie tej zwracałam się do kilku osób, które posiadały moje w tym zakresie wiadomości.

2. W Sejmach przed wojną czynne były następujące szkoły:
Szkoła Powszechna Prywatne Gimnazjum i Liceum im. Ks. Skamińskiego Kurii Biskupiej (na prawach państwowych) oraz szkoła zydowska.

3. Przed wojną w obecnej Sejmie były szkoły dla mniejszości narodowych
a) szkoły z litewskim jęz. nauczania (np. szkoła Zegary, gdzie w której do wojny uczęszczała Braciszkowa krewna z domu Machniewicz - przyjaciółka z Litwy)
b) szkoły, w których obok języka polskiego nauczano litewskiego - dla dzieci litewskich

(wsp. wsiory w Burbiszkach i w Bubelach)
w wiorach tych obchodzono dnia odzyskania niepodległ. listwy – 16. II. w dniu tym śpiewano hymn listwy. w wiorach myśl wspomnienia obok polskiego Orła widnieje litewskie Pogoń. opowiadała mi o tym pani Krzyżewowa dniu Jej hymnu

e) wiosy, w których mówią jeszcze mieszanego – dzieci pochodzenia mieszanego pytałem: wiosa Bolimice, w której mężczyźni. Wilpolauer.

3. chcę jeszcze wspomnieć o pracy, którą Pani prowadzi w ciągu naszego spotkania w Sejnach. A mianowicie pani Stanisław - nauczycielka kwalifikowana w ciągu ubiegłego wiosny na terenie Lublina. do Sejn przywiozła ze sobą i dla dzieci ciągu mężczyzn. To mnie ucieszyło. Spotkałam się wiadomością i wypowiedzeniem Pani z brzegu. Dziękuję Pani za przesłanie za moją ciężką

4. O tym, by dr. Moror mógł - nie śmiałam i dlatego nie na ten temat nie mogę powiedzieć. Wiem, że był [illegible] w Sejnach. Zbierała się tam

miesiąc, gdyż moi trzej chłopcy w wieku 14-18 lat. Jeśli mogę to mówić chłopcy i byli moi ich. koledzy, ale to w zakresie gimnazjum, nie służy pouczeniu.

Dostąpiło tej pomyłce nieporozumienia. Ale było na naszym terenie Jasininy Frey Aleksandrowicz oraz Janiny Elektorowicz. Było natomiast Regina Elektorowicz, o której Pani mówiłam. Była to żona bogatego rzeźbiarza pochodzenia żydowskiego w czasie okupacji w obozie jenieckim. Pani Elektorowicz była obywatelką amerykańską i do czasu wywiezienia jej i jej rodziny do obozu mogła w zakresie służby konsularnej. Ja byłam jej pełnomocnicą. Pani Elektorowicz nie była naturalizowana kwalifikowanie. W 1939 roku po otrzymaniu gimnazjum i liceum w Sejmach mogła rozpocząć ~~rozpoczęła~~ do zamknięcia służby przez Niemców.

Chciałam tej Pani zapytać, czy nie Pani w swoim rejestrze. p. Dziedzic, która była naturalizowana kwalifikowa-

wame i w czasie okupacji nauk (ewg okupacji)

Absolutnie nie mam nic przeciw temu by Pani napisała, że nauczam i uczyłem. Nie tam nauki w zakresie szkoły średniej. Chcę tylko dodać, że przed wojną skończyłem 6 klas gimnazjum im. Stanisława Konopnickiej w Świerzbach i wówczas egzamin do Liceum Geologicznego w Warszawie i po wojnie na tej samej podstawie egzamin dojrzałości. Dwie klasy liceum nauczycielskiego.

W czasie okupacji nie uczyłem nikogo prywatnie, gdyż z czasem okupacji. Dla zdobycia wiedzy Pani opowiedziałem, ale jeśli to Pani interesuje, opiszę teraz.

Zdawszy się do w czasie lekcji w pani Elektorowicz Reginy.

Pani Regina [illegible] w moim wieku - mogę kolegowały. Przychodziła do mnie Regina Rotbaumówna i [illegible] - syn [illegible]. Uczyliśmy się ~~razem~~ wspólnie u mnie w domu.

I właśnie w jednej z takich wieczorowych sesji uczyliśmy się [illegible]

Drzwi wczoraj wieczorem stukanie do drzwi. Przed Niemcy - żandarmi. Zdziwienie Zdumienie Pani Korzon Pelagię. Jeśli potrzebne są Pani jakieś wiadomości o pracy Magistratu zanim na francuski wrzesień 1939 r. chętnie p. Korzon powie, co w tym zakresie francuskie.

Siedzenie Pani Korzon

Gdyby Pani mogła jeszcze jakieś fragmenty słyszeć więc. Rozmawiałem z Panią Korzon Pelagię. Jeśli potrzebne są Pani jakieś wiadomości o pracy Magistratu zanim na francuski wrzesień 1939 r. chętnie p. Korzon powie, co w tym zakresie francuskie.

Siedzenie Pani Korzon

Stanisław Sme

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 12.III 1970 r.

Y. Siatkowska - Skawarska

Szanowna Pani !

Serdecznie dziękuję za nadesłaną odpowiedź zawierającą bardzo cenne dla mnie informacje, które wykorzystam, i wdzięczna jestem Pani za okazaną mi pomoc.

Dziękuję za sprostowanie odnośnie Ireny Aleksandrowicz. Helenę Dziedzicową mam w swoim rejestrze, ona sama wypełniała ankietę w 1946r., tak samo jak Pani to uczyniła.

Skoro Pani tak życzliwie zaofiarowała swą chęć i gotowość okazania mi dalszej pomocy w mojej pracy, proszę uprzejmie o zwrócenie się do p. Pelagii Korzon w sprawie historii Magistratu we wrześniu 1939 r. Materiał ten posłuży mi do historii szkolnictwa ówczesnego. Również gdyby Pani przypomniała sobie jeszcze jaki szczegół z tamtych czasów, proszę o łaskawe przekazanie mi.

Niezmiernie wdzięczna jestem za infonmacje dotyczące szkół mniejszości narodowych w pow. sejneńskim. W Białymstoku w żadnej instytucji nie znalazłam tych danych. Pisałam do kilku osób dc Lic. Lit. Ogólnokształcącego w Puńsku, m.in. prosiłam o wiadomość, jak można skomunikować się korespondencyjnie z Józefem Wajną, bo on podobno chciał organizować szkoły litewskie na pograniczu z Litwą w czasie okupacji, ale oprócz Apolonii Szkarnulis nikt nie odpisał mi. O Józefie Wajnie nic dotychczas nie wiem.

Prosząc o dalszą pomoc, raz jeszcze dziękuję za podane informacje i załączam serdeczne pozdrowienie.

46

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 17.I 1970 r.

Kol. Michał Sidor,
kol. Krasnopol,
poczta K r a s n o p o l
pow. Sejny

Szanowny Panie Kolego !

Na zlecenie BTN /Białostockie Tow. Naukowe/, które przystępuje do wydania II cz.: "Materiały do historii ziemi sejneńskiej", podjęłam się opracowania artykułu do tej pracy pt.: "Historia tajnego nauczania w pow. sejneńskim w okresie okupacji hitlerowskiej /1939-1944/". Materiału do historii tajnej oświaty na Sejneńszczyźnie mam niewiele, opieram się na naszych miejscowych ankietach z r. 1946 i chciałabym je powiększyć ustnymi relacjami lub drogą korespondencyjną. Właśnie w tej sprawie zwracam się do Sz.Kolegi z uprzejmą prośbą o pomoc w tych moich zamierzeniach.

Ponieważ Pan Kolega uczył młodzież tajnie, o czym dowiedziałam się niedawno, będąc w pierwszych dniach grudnia r.ub. w Sejnach w sprawach powyższych, proszę uprzejmie przypomnieć sobie te czasy pracy konspiracyjnej w Krasnopolu i łaskawie podzielić się ze mną tymi wspomnieniami w formie bardzo nawet krótkich relacji, odpowiedzi. Chodzi mi o następujące sprawy:

1/ dokładna miejscowość, gdzie Pan uczył,
2/ czy to było nauczanie jednostkowe czy w komplecie, grupie,
3/ ilu było uczniów /uczennic/ i na jakim poziomie nauczania,
4/ czy z jednej wsi czy z kilku i ile razy w tygodniu odbywała się nauka,
5/ czy w pobliżu uczył ktoś jeszcze tajnie w języku wykładowy polskim,
6/ gdzie była szkoła dla volksdeutschów i mniej więcej czy du żo dzieci tam się uczyło,
7/ jacy nauczyciele z okolicy byli aresztowani przez okupanto i zamęczeni.

v e r t e

Może Pan Kolega będzie uprzejmy ze swej strony dodać to wszy
ko, co może być ciekawe i charakterystyczne dla tego rodzaju pracy. A
więc trudności w organizacji, braki książek czy pomocy naukowych, stosu
nek dzieci i rodziców do tej pracy, jak trzeba było ukrywać się z tą
pracą, czy nie było za tę pracę dużo przykrości. Będę wdzięczna za odp
wiedź dotyczącą nawet drobiazgów w organizacji tej pracy, może były ja
kieś przeżycia moralne.

Wiem, że nauczyciele mają dużo pracy bieżącej /ja już jestem
emeryturze/, dlatego bardzo proszę chociaż o krótką relację, bo i taka
będzie miała dla mnie duże wartości.

Prosząc raz jeszcze o możliwie szybszą odpowiedź załączam ser
deczne koleżeńskie pozdrowienie.

Z poważaniem

st. Słupsko
Sejny

48

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 27.XI 1969 r.

Szanowny Panie Inspektorze !

Od kilku lat zajmuję się zbieraniem i opracowywaniem materiałów do historii tajnego nauczania w okresie okupacji hitlerowskiej na Białostocczyźnie, gdyż brałam udział w tej akcji i byłam od początku członkiem Woj. Org. Tajn. Nauczania w Białymstoku. W r. 1966 udało mnie się przygotować na sesję popularno-naukową w tej sprawie ogólne opracowanie powyższej historii i od tego czasu staram się wykończyć możliwie dokładnie każdy powiat naszego województwa. W tej chwili pracuję nad powiatem sejneńskim, lecz niewiele posiadam materiału w tej sprawie. Opieram się na ankietach z r. 1946, znajdujących się w Kuratorium OSB i na relacjach ustnych.

I w związku z powyższym zwracam się do Pana Inspektora z uprzejmą prośbą związaną z pytaniem: czy są w Inspektoracie Szkolnym dane dotyczące starszych nauczycieli czynnych jeszcze i emerytowanych, którzy brali udział w tajnym nauczaniu na terenie dzisiejszego powiatu sejneńskiego. Po Wyzwoleniu pracę w tajnym nauczaniu zaliczano podwójnie do wymiaru poborów i specjalna Komisja Weryfikacyjna po sprawdzeniu dokumentów wydawała nauczycielom orzeczenie w tej sprawie, którego odpis załączano do ich teczek osobowych znajdujących się w Wydziale Oświaty. Chodzi mi właśnie o to, czy Pan Inspektor mógłby pomóc mi w tej sprawie i przekazać te informacje z terenu swego Inspektoratu Szkolnego. Myślę, że z chwilą wyodrębnienia się pow. sejneńskiego Inspektorat Szkolny w Suwałkach przekazał archiwum akt obecnego Inspektoratu w Sejnach.

W orzeczeniu Komisji Weryfikacyjnej jest powiedziane, w jakiej miejscowości pracował nauczyciel w tajnym nauczaniu, w których la-

Zuppchlorat - Sejny 49

tach i ile dzieci uczył. To właśnie stanowi rzeczowy materiał do historii tajnego nauczania.

Chciałam zakomunikować, że w celu uzupełnienia materiału faktograficznego i ustnych relacji do historii tajnej oświaty na Sejneńszczyźnie przyjadę do Sejn na okres od 6-15 grudnia br. I Pan Inspektor pozwoli, że w tym czasie zwrócę się osobiście w powyższej sprawie do Inspektoratu. Chciałabym tylko uprzejmie prosić Pana Inspektora o odpowiedź, czy mogę liczyć na powyższą pomoc i czy Pan Inspektor będzie obecny w tym czasie w Sejnach, abym mogła osobiście któregoś dnia porozmawiać w tej sprawie.

Chcę jeszcze dodać, że pracę powyższą podejmuję jeszcze na zlecenie Białostockiego Towarzystwa Naukowego, które przystępuje do wydania II cz.: "Materiały do dziejów ziemi Sejneńskiej", poza tym chciałabym też uzupełnić i poprawić opracowanie o Suwałkach GUS-u /Główny Urząd Statystyczny/, które wypadło niedokładnie, nieściśle i wymaga uzupełnień /Polskie szkolnictwo powszechne w okresie okupacji hitlerowskiej, Powiaty: Łęczyca, Łuków, Sokółka, Suwałki, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa sierpień 1969/.

M. Rolendo

50

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 21.I 1970 r.

Pan Staśkielunas Jan

w P u ń s k u

Szanowny Panie !

Opracowuję historię szkolnictwa na terenie Sejneńszczyzny w l. 1939-1944 w formie artykułu, który ma się ukazać w II cz.: "Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej" , przygotowywanych do druku przez BTN. I w związku z tym uprzejmie proszę Sz.Pana o pomoc w zdobywaniu materiału do tego zagadnienia, gdyż z tego okresu czasu nie ma wogóle żadnych źródeł informacyjnych pisanych, należy zbierać wiadomości tylko drogą relacji osób pamiętających te czasy.

Dotychczas nie zdobyłam materiałów dotyczących Puńska i okolicy. Wiem, że w Puńsku nie było w tym czasie żadnej szkoły, lokal szkolny zajęty był przez wojsko. W południowej części pow. sejneńskiego w l. 1939-1944 rozwinęło się tajne nauczanie, uczono jednostkowo albo organizowano komplety kilkuosobowe z polskim językiem nauczania, które były prześladowane i zabraniane przez władze okupacyjne. Chodzi mi więc o to, w jaki sposób uczyły się dzieci w l. 1939-1944 na terenach etnograficznie litewskich. Czy tam też organizowano tajne nauczanie z językiem wykładowym litewskim ?

Na początku grudnia 1969 r. byłam w Sejnach, projektowałam też przyjechać do Puńska w sprawie powyższej, ale ze względu na trudne już wówczas warunki klimatyczne odradzono mi tę podróż. Natomiast podano mi nazwiska kilku osób z Liceum Ogólnokształcącego w Puńsku, na które mogę liczyć, że mi pomogą. Dowiedziałam się też w Sejnach, że mniej więcej w r. 1941 kol. Józef Vaina, matematyk, nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Puńsku, zwrócił się do władz okupacyjnych w Tylży z prośbą o zezwolenie na otwarcie w Puńsku szkoły podstawowej. Odpowiedź przyszła na

v e r t e

gatywna. Uzasadniono, że władze niemieckie same noszą się z zamiarem uruchomienia szkolnictwa na tym terenie. W związku z tym chciałabym za pytać Sz.Pana, czy Kol. J. Naina pracuje jeszcze w Puńsku i gdzie mie ka. Chciałabym skomunikować się z nim listownie.

Konkretyzując jeszcze raz moją prośbę do Sz.Pana proszę uprze mie o pomoc w zebraniu informacji od osób pamiętających te czasy, jak uczyła się młodzież i dzieci w Puńsku i okolicy w czasie okupacji hit rowskiej, kto je uczył i ile dzieci uczyło się. Z góry dziękuję za sp niemie mej prośby.

Z poważaniem

51

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 21.I 1970 r.

Pani Apolonia Szkarnulis

w P u ń s k u

Szanowna Pani !

Na zlecenie BTN /Białostockie Towarzystwo Naukowe/, które przystępuje do wydania cz. II: "Materiały do historii ziemi sejneńskiej", podjęłam się opracowania artykułu do tej pracy w sprawie nauczania w powiecie sejneńskim w okresie okupacji hitlerowskiej. I w związku z powyższym pozwalam sobie zwrócić się do Sz. Pani z uprzejmą prośbą o pomoc w zdobyciu potrzebnych mi informacji dotyczących tego zagadnienia.

Niemcy okupując Polskę tylko na terenie centralnym /Generalnej Guberni/ godzili się na otwarcie jawnych niższych szkół podstawowych z okrojonym programem nauczania. Na innych terenach nie pozwalali na organizację jawnych szkół. Tak było i na terenie Sejneńszczyzny w l. 1939-1944. Nie pozwalali uczyć w szkołach jawnie po polsku, nie godzili się też na otwieranie niższych szkół powszechnych z językiem wykładowym litewskim. Szkoły jawne były tylko z językiem wykładowym niemieckim w Sejnach i Krasnopolu. Trzeba było przejść na tajne nauczanie, które rozpowszechniło się na terenach etnograficznie polskich. W tym zakresie mam trochę materiału do swej pracy, natomiast nie posiadam danych do historii nauczania w okresie okupacji niemieckiej z terenu etnograficznie litewskiego. Korzystałam z ankiet opracowanych jeszcze w r. 1946, ale tam nie znalazłam ankiet z Puńska i okolicy, które mówiły o tych sprawach.

Może wśród znajomych w Puńsku i okolicy, względnie rodziców uczniów Liceum Ogólnokształcącego Litewskiego znajdą się osoby, pamiętające te czasy, które mogłyby przekazać relację w tych sprawach. Bardzo będę wdzięczna Sz.Pani za pomoc w uzyskaniu tego rodzaju informacji i przekazanie ich mnie.

Dla ułatwienia ~~xxxx~~ przesyłki pocztowej pozwoliłam sobie zaką-

v e r t e

18 II. 1970 r.

52

Szanowna Pani!

Spieszę Pani prosić i w miarę możności opisać jak przedstawia się sprawa nauczania w szkołach podstawowych na terenie Powiatu ze względu okupacji niemieckiej.

Otóż w naszym Powiecie i jego okolicach nigdzie nie było szkół dla dzieci narodowości polskiej i litewskiej.

Czynne były szkoły, ale uczęszczają w nich tylko dzieci niemieckie.

Tajnego grupowego nauczania również nie było.

Rodzice w miarę możności i możliwości uczyli moje dzieci w domu z byle jakich książek. Inni nigdzie nie uczyli.

Dzieci polskie i litewskie chodziły do pracy przymusowej u miejscowych niemców. Jako przykład podaję moją rodzinę. Chodziło nas do pracy czworo. Mając

w tym czasie 13 lat sprzątałam pokoje i pościele w pierwszych w najstarszych niemowląt „celuloidów". Starsze siostra niemiecka pielęgniarka w nich jako pomoc przy kuchni. Dwaj młodsi bracia pasili bydło u miejscowego folksdojcza. Iva nauczyła się kilku słów.

Zamieszkaliśmy jak przypędzone zwierzęta z zarodowej hodowli bydła w dzielnicy szkolnym na boisku lub nad jeziorem. Widząc, że im się przyglądamy przyszedł nas obrzucając kamieniami i różnymi przekleństwami. Zimą bili nas gałęziami świerkowymi. Taki sam los spotykał i dzieci polskie i litewskie.

Dopiero w pierwszym roku po wyzwoleniu rozpoczęła się nauka w szkole.

Wróciła z obozu Litwy nadniemeckiej nasz kuzyn nauczyciel z żoną różnicą nauczycielką pan Stanisław Łysakowski i rozpoczął

zapisy do szkoły. Nauka szła w przyśpieszonym tępie. Starsi uczniowie w jednym roku przerabiali dwie klasy. Młodsze klasy uczyły się normalnie.

Szanowna Pani! Chyba warto Pani skorzystać z tego co napisałam. Pan Starkiewicz i pani Cegła nie wiem czy coś w tym pomogą, gdyż pan Starkiewicz przez cały okres okupacji był za granicą, a pani Cegła była jeszcze małą dziewczynką. Spełniłam Pani prośbę i oddałam im ankiety. Ja natomiast zwracam się do Inspektoratu Szkolnego w Sejnach. Oni znają nauczycieli, którzy przez cały okres okupacji mieszkali w powiecie sejneńskim. Sądzę, że mogliby w tym dużo pomóc.

Jednocześnie bardzo Panią przepraszam za zwłokę z odpisaniem. Miło mi będzie

jeśli Pani ewt skorzysta z tego w
napisaniu

z poważaniem
A. Sekamulis

Puńsk 9 IV. 1970.

55

Szanowna Pani!

Chociaż z dużym opóźnieniem, ale postanowiłam się, aby moi Pani odpowiedzieć na pytania.

Otóż chciałbym się, że w czasie okupacji cztery klasy szkoły dla dzieci mand. niemieckiej we wsi Połunice (Połunice) pow. Sejny i we wsi Krasnowo niemiec pow. Sejny. Odległość jednej szkoły od drugiej wynosiła około 6 km.

Więcej szkół w naszej okolicy nie było, gdyż nikt o tym nie wie.

Jeśli chodzi o kol. Józefa Wejnę to pracujemy w tej samej szkole.

Jeśli Pani zechce z nim skontaktować się, proszę pisać na ten sam adres co i mój.

Tyle tylko mogę Pani pomóc w tej sprawie. Życzę Pani powodzenia w pracy i serdecznie pozdrawiam.

A. Sztramko

59

Maria Ko-lendo,
Białysto-k,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 25.VI 1970 r.

Kol. Franciszek Tujakowski
Biblioteka Pedagogiczna ZNP
w S e j n a c h

Szanowna Panie Kolego !

Pozwoliłam sobie przesłać za pośrednictwem Zarządu ZNP materiały z Waszego terenu, dotyczące tajnego nauczania w okresie okupacji hitlerowskiej /kol.kol.: M. Klimkowej i H. Klingenberg/. Myślę, że takie jak powyższe materiały oraz Wasza cenna pracą: " Zarys historii Ogniska .... " powinny stanowić poważny materiał do przechowywania w Waszym związkowym archiwum i strzeżone, aby nie zginęły, aby nie były wypożyczane bezzwrotnie. Egzemplarz Waszej pracy doręczyłam, choć trochę później, Okręgowej Komisji, pokwitowanie wraz z innymi materiałami załączam przy niniejszym. Byłoby pożądane, abyście przygotowali jeszcze jedną odbitkę Waszej pracy i zostawili w archiwum ZNP w Sejnach. Mówię o tym dlatego, bo Okręgowa Komisja pokłaktuje doręczony sobie egzemplarz jako materiał do Archiwum Okręgowego ZNP i może Wam nie zwrócić. Może to będzie i słuszne i potrzebne, a jednocześnie gwarancja, że jeden z 2 egzemplarzy zawsze utrzyma się dla przyszłości.

Łączę serdeczne pozdrowienie koleżeńskie.

[Franciszek Sujatowski]

60

Sejny, dnia 7. 01. 1970 r.

S z a n o w n a  P a n i !

Dziękujemy bardzo za życzenia Noworoczne. Proszę przyjąć od nas moc najserdeczniejszych życzeń - wiele zdrowia i pogody ducha w tym 1970 roku.

Przystępuję do wyjaęnień.

1. Kazimierz Miszkiel - zamordowany przez niemców - był kierownikiem szkoły , a w ostatnich latach przed wojną nauczycielem w Gibach. Nauczyciela - Władysława Miszkiela- na terenie powiatu sejneńskiego nie była. Twierdzę z całą odpowiedzialnością, że to jest błąd.
2. Walenty Horn- Macharce- to jest zgodne z prawdą.
3. w. Krzywe- to w powiecie suwalskiem.
4. Wyrażam zgodę na wykorzystanie moich materiałów w/g uznania Pani.

Z poważaniem: Fr Sujatowski

61

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 9.II 1971 r.

Pan Józef Wajna
Liceum Ogólnokształcące
w S e j n a c h

Szanowny Panie !

Opracowując w r. ubiegłym artykuł: "Tajne nauczanie na Sejneńszczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej" do II t. - Studia i materiały do dziejów Sejneńszczyzny - zwróciłam się pisemnie do Sz. Pana z prośbą o informacje, jak się przedstawiała sprawa nauczania dzieci litewskich w okresie okupacji hitlerowskiej na terenie pow. sejneńskiego. Trochę później pisałam jeszcze do kilku nauczycieli w liceum ogólnokształcącym w Puńsku w tej sprawie. Spośród nich tylko jedna kol. Apolonia Szkarnulis była uprzejma przekazać mi swoje wspomnienia z czasów okupacji hitlerowskiej. Odnośnie Sz. Pana - przypuszczam, że list może zaginął w drodze. Nie pisałam po raz drugi w zeszłym roku, bo dowiedziałam się z innych źródeł miarodajnych, że Sz. Pan podjął myśl zwrócenia się do władz niemieckich w Tylży z prośbą o pozwolenie otwarcia szkół dla dzieci litewskich w Puńsku i w okolicy, ale te starania okazały się bezskuteczne. Te wzmiankę umieściłam w swojej pracy, która wraz z innymi artykułami ma być wkrótce oddana do druku.

W związku z powyższym chciałabym Pana prosić o potwierdzenie tej wiadomości celem dokładniejszego jej zweryfikowania. Poza tym może Pan będzie mógł coś jeszcze ważnego dodać z zakresu wysiłków miejscowego społeczeństwa litewskiego dla zorganizowania nauczania jawnego czy później tajnego, w okresie II wojny światowej /1939-1945/.

Będę Sz. Panu b. wdzięczna za przesłane informacje w sprawie powyższej i, jeśli można o to prosić, w najkrótszym czasie. Łączę serdeczne pozdrowienie.

M. Kolendo

65

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska
Nr 35 m. 5

Białystok, 14.II 1971 r.

Pan Józef Waina

w P u ń s k u

Szanowny Panie,

Serdecznie dziękuję za przesłany materiał rzeczowy do mojej pracy, dotyczącej szkolnictwa na Sejneńszczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej. Będzie ona wydrukowana w formie artykułu w II t. "Studia i materiały do dziejów Sejneńszczyzny". Ale trudno mi określić, kiedy ukaże się to opracowanie w druku. Główny redaktor tego wydawnictwa, dr J. Antoniewicz, zmarł w czerwcu 1970 r. i cała praca na skutek tego została odroczona.

W załączeniu pozwoliłam sobie przesłać Sz. Panu odbitkę mojego artykułu z II t. "Studia i materiały do dziejów m. Białegostoku" . Przesyłam tę broszurkę jako upominek, jako rewanż za miły stosunek do mojej pracy i szybkie załatwienie sprawy. Jednocześnie chciałabym, aby Pan poznał moje zainteresowanie z zakresu historii szkolnictwa. Moja praca o tajnym nauczaniu na ~~Krajnie~~ Sejneńszczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej będzie podobna. Wykorzystam wszystkie materiały zdobyte od kolegów w pow. sejneńskim w powyższym opracowaniu. Jeśli nauczyciele nie mogli wiele zdziałać w okresie panowania hitleryzmu, to ich wysiłek i trud nad organizacją samego procesu nauczania, a nawet sama koncepcja szkolenia dzieci i młodzieży mimo trudnych warunków politycznych - jest ich wielką zasługą moralną i społeczną i to trzeba podkreślać w odpowiednich publikacjach.

Gdyby Pan mógł zdobyć więcej jeszcze materiału rzeczowego, proszę uprzejmie o przekazanie mi. Np. aresztowanie nauczycieli w m. Sejny miało miejsce 7.IV 1940 r., to samo w okolicy Sejn. Może i w Puńsku były te same wypadki?

Załączam serdeczne pozdrowienie. Proszę również serdecznie pozdrowić ode mnie Panią Apolonię Szkarnulis.

M. Kolendo

64

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 17.III 1971 r.

Szanowny Panie !

Pod datą 14.II br. przesłałam listem poleconym odpowiedź wraz z podziękowaniem na list Sz. Pana z dn. 11.II br. wraz z dołączoną odbitką mojej pracy. Ponieważ nie otrzymałam dotychczas potwierdzenia odbioru mojej korespondencji, sądzę, że może zaginęła w drodze, a może inne są przyczyny tej sprawy.

Mimo powyższego chciałabym teraz zakomunikować, że pewne informacje, które Pan był uprzejmy przesłać mi, wykorzystałam w mojej pracy. Chodzi o fakty dotyczące wysiłków celem otwarcia szkół.

Ponieważ Sz. Pan pracował na północnym terenie pow. sejneńskiego jeszcze przed r. 1939, zwracam się z uprzejmym zapytaniem, czy przed wojną była szkoła w Żegarach z litewskim językiem nauczania we wsi Żegary i szkoły w Dubinkach ? i w Bubelach, w których obok języka polskiego uczono i języka litewskiego ? Czy była też szkoła z niemieckim językach nauczania we wsi Poluńce i czy dzieci żydowskie miały też swoją szkołę ? Odpowiedź na te pytania jest potrzebna do ustalenia mniej więcej ilości szkół zlikwidowanych przez okupantów.

Oczekując odpowiedzi załączam serdeczne pozdrowienia.

M. Kolendo

Józef Vaina
Punsk,pow.Sejny

Punsk,dn.19.3.1971r. 65

Szanowna Pani,

Ucieszyła mię Odbitka Pani pracy jak również list,na który miałem najszczersze chęci do odpowiedzi.Za tą przesyłkę bardzo Pani dziękuję. Odbitkę czytywałem w łóżku,po powrocie ze szkoły.Nie chciałem ulec chorobie,lecz nie czułem się dostatecznie na siłach.Lekarz przypisał mi leków również dzisiaj.Drugą przyczyną było to,że pożyczyłem maszynę do pisania dla spraw podręcznikowych,a trzecia przyczyna zwłoki to poszukiwanie odpowiedzi na postawione zagadnienie przez Panią.I wogóle powstał zator w mojej korespondencji.

W ubiegły poniedziałek dopiero skontaktowałem się z osobą,która werbowała młodżież do szkół typu rolniczego za granicą w 1939 roku o podbudowie 4 klas szkoły podstawowej.Ledwo ten pan przypomniał sobie ten fakt,lecz nie mógł sobie uswiadomić liczby młodzieży,która z tej okazji skorzystała.Nie bylo to dużo,lecz można liczyć,że kilkunastu ,w tym młodzież płci obojga,przekroczyło zieloną granicę i pojęło naukę na terytorium Litwy.

Wczorej,porządkując moje zalgłosci dotarłem do koperty z w/w odbitką W roku 1924 dwoch gospodarzy udalo się ze wsi Widugiry do inspektora w Suwalkach i dogadali się,że jeden z nichda pomieszczenie na klasę, drugi pokój dla nauczyciela,a wieś da lawki -tylko inspektor przyśle nauczyciela.I rzeczywiscie naukę podjęto przed wielkanocą.Sam uczęszczalem do klasy pierwszej w tej szkole.Nauczal p.Antoni Powilanski i tylko w języku litewskim.Pózniej szolę przeorganizowano na dwuklasowkę,o dwoch nauczycielach.Drugim nauczycielem był pan Bukowy obecnie żyjący chyba że w Olecku.Zachorowal on na tyfus,na jego miejsce przyslano innego,a pan Bukowy po chorobię podjął pracę w szkole w Bubelach.Gdzie i jakie szkoły funkcjowaly w tym czasie nie pamiętam. W prasie litewskiej odnotowano,że do marca 1925 r.rodzice wniesli 288 podan w sprawie 468 dzieci do wladz oswiatowych.W marcu 1926 r. inspektor szolny wydal zakaz nauczania religii w języku litewskim. Wówczas nie rozumialem dlaczego,lecz pamiętam,że w tym czasie pojawily się piosenki antypolskie wsrod młodzieży szklonej.W owczesnej prasie wychodzącej w Wilnie odnotowano,że okolo pięćdziesięciu gospodarzy ukarano za nie puszczanie dzieci do szkoly.Musial to byc protest ze strony rodzicow.W tym też czasie zniesiony zostal rownież język litewski w szkolach publicznych.Z tym faktem należy wiązac powstanie prywatnych szkol z litewskim językiem nauczania w Wojczuliszkach,gdzie nauczal Vincas Dubauskas i w Żegarach,gdzie pracowala nauczycielka, po męży chyba że Brazinska .Natomiast nie ma takiej miejscowosci w tej okolicy,ktorą Pani wspomina pod nazwą w Dubinkach.

Nie wiem w ktorym roku przed wybuchem wojny wydrukowany zostal podręcznik do nauki języka litewskiego w Lublinie i bylo można kilka godzin w tygodniu prowadzic naukę języka litewskiego w szkole,lecz malo bylo w tym rejonie nauczycieli zatrudnionych,ktorzy by chociaż rozumieli po litewsku.W niektorych szkolach nauczyciele pozwalali uczniom na samodzielnaą naukę czytania z w/w książek.

Szkolę w języku niemieckim założono w Poluncach u Petrajtisa dopiero podczas okupacji.

w 1939r. po wkroczeniu wojsk niemieckich do suwalszczyzny dano żydom kilkudniowy termin do ucieczki.Część tych żydow przedostala sie do Litwy,część do Augustowa /pod wladzą radziecką/,a pozostalych wywieziono do Majdanka.Nie zaszla potrzeba organizowania szkol żydowskich za okupacji.Przed wojną dzieci żydowskie w Punsku uczyly się razem z dziecmi litewskimi po polsku,tylko na lekcję religii rozdzielano ich do rabina lub do ks.wikarego.W Szlinkiemiach,Wojtkiemiach,Smolanach Żwikielach,Wolyncach,Przystawancach,Widugierach,Krasnowie,Burbiszkach Radziuciach,Bubelach,Ochotnikach,Romanowcach i Klejwach religii naucz nauczyciele po polsku.

Z serdecznym pozdrowieniem.

Vaina

66

Maria Kolendo,
B i a ł y s t o k,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 12.VI 1971 r.

Józef Vaina z Suwałk

Szanowny Panie !

Proszę mi wybaczyć, że tak długo nie odpisywałam na list Pana z dn. 19.III br., za który serdecznie dziękuję. Zasadniczo opracowałam już Sejneńszczyznę, ale uzupełniam ją, wnoszę poprawki, uściślenia. W tym celu pisałam do p. Bukowego, ale nie udaje się, mieszka on w Olecku, pracuje gdzieś na wsi i prawdopodobnie otrzymałam adres jego niewłaściwy. Obecnie mam na warsztacie Suwalszczyznę, ale będę wracała do Sejn, jeśli zdobędę jakieś uzupełnienia. O szkołach litewskich i niemieckiej dowiedziałam się również od pp. I.Staniewicz i Kasperowicz, gdy byłam w Sejnach w grudniu 1969 r. Ich informacje pokrywają się z informacjami Pana. Tylko p. I.Staniewicz twierdzi, że i przed wojną była szkoła powszechna w Polućcach, gdzie uczono też języka niemieckiego.

Okazuje się, że nazwa szkoły w Dubinkach była błędem popełnionym przez maszynistkę, powinno być - w Burbiszkach. W swojej pracy wspomniałam o szkołach przed wojną w Żegarach, w Bubelach i Burbiszkach, o szkołach litewskich zorganizowanych we wrześniu 1939 i zamkniętych przez Niemców, o wysiłkach delegacji litewskiej celem ponownego otwarcia ich. Wspomniałam również o Pana wysiłkach w 1942 r., aby uruchomić szkoły litewskie na terenie Sejneńszczyzny, jak to było w Grodzieńszczyźnie. Gdyby Pan miał w tych sprawach jakieś zastrzeżenia, proszę do mnie napisać.

Serdecznie Panu dziękuję za pomoc okazaną mi w mojej pracy. Materiał podany przez Pana przyczyni się do dokładnego odtworzenia całości historii tego regionu w tym ciężkim okresie czasie, jaką była okupacja hitlerowska.

I jeszcze jedna prośba. Koledzy w Sejnach nie mogą uzgodnić, gdzie pracował przed wojną nauczyciel Stanisław Jakubowicz: w Becejłach, Puńsku, w Sejnach, czy gdzieindziej. Może Panu znane było to nazwisko, a nawet i osoba tego kolegi ? Uprzejmie proszę choć o krótciutką odpowiedź, jeśli Pan będzie mógł na ten temat powiedzieć coś pewnego.

Dziękując jeszcze raz serdecznie za wszystko, życzę Panu dużo zdrowia i pomyślności w pracy zawodowej i w życiu osobistym.

M. Kol

67

Szanowna Pani
Maria Kolendo
Bialystok,Wasilkowska 35m 5.

Dziękuję za list nadany 24.bm. Wciąż jeszcze jestem w ruchu chociaż rok szkolny niby się zakonczyl.Spieszę więc zex szczuplą odpowiedzią,bo może nastąpic zastoj w pisaniu listow.Na poruszone w liscie tematy zwrocilem się zarowno do litwinow jak i do polakow, co prawda tutaj nie licznych.Otoż byla uczennica,ktora ukonczyla siedem klas w Punsku chyba w 33 roku pamięta imię i nazwisko bylego kierownika szkoly w Punsku Stanislawa Jakubowicza.Polacy nie są zgodni co do nazwiska Jakubowicz czy Jakubowski,chociaż go pamiętają że ostatnio byl w Becejlach i z tamtąd z innymi trzema polakami przez Punsk na wiosnę 1940 byli wiezieni do Stacji Trakiszki.Wsrod tej czworki mial byc policjant i kapral Wojcik-kopista.Zazdroscili im sądząc,że wywożą ich do Warszawy.Wydaje im się że zginęli oni w obozie Gusen.

Chcialem ustalic przybliżony czasokres pobytu Jakubowicza w Punsku więc pytalem więcej.Mowiono mi,że parę lat przed wojną opuscil Punsk,a kiedy zaczął pracowac nie ustalilem.Informowano mię ,że Jakubowicz byl już kierownikiem w Punsku,gdy zabroniono w szkole nie tylko uczyc języka litewskiego,lecz nawet religię wykladac po litewsku.Ludnosc buntowala się odebrala dzieci ze szkoly okolo piędziesięciu gospodarzy zaplacilo kary,czy byli aresztowani nie podają.Fakt ten byl pretekstem do otwarcia prywatnych szkół z językiem wykladowym litewskim w Woczuliszkach gdzie uczyl Vincas Dubauskas,a w Poluncach Vaicekauskas,oboje emerytowani nauczyciele. ~~kkzjx~~ Wiadomo,że akcja ta byla przeprowadzona w roku 1927.Z tego wynikaloby,że pan Stanislaw Jakubowicz w Punsku byl conajmniej osiem lat.

W Poluncach kilką lat uczono dzieci litewskich i niemieckich razem po litewsku i dopiero gdzies od 1934 roku niemcy oddzielili się od litwinow.Początkowo uczyl Krenz,a pozniej Wildauer z pod Wiżajn.

Okolo tych lat Panstwo Polskie wydalo podręczniki w języku litewskim w Lublinie ,czy we Lwowie,a w Seminarium Nauczycielskim w Trokach czy Swięcianach,a może tu i tam wprowadzilo język litewski i tych nauczycieli rozsylalo po Wilenszczyznie i Bialostoczyznie. Jeden z takich nauczycieli żyjących,ktory uczyl w Polunćach po oddzieleniu się niemcow jest pan Antoni Balcewicz,nauczyciel emerytowany i mający swoj domek w Suwalkach przy ul Noniewicza /numeru nie znam/ po wojnie byl kierownikiem szkoly wydaje się w Przerosli w Powiecie Suwalskim.

Najserdeczniejsze życzenia sklada Pani

Stanisław

ZARZĄD
ODDZIAŁU POWIATOWEGO
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
w Sejnach

Sejny dn. 5.XI.

Maria Kolendo

Białystok
ul. Wasilkowska 35 m.5

Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Sejnach uprzejmie informuje, że w dniu 4.XI.70r została zorganizowana dyskusja nad materiałami: "Tajne nauczanie w okresie wojny 1939-1944 na terenie powiatu sejneńskiego" , dostarczonymi nam przez kol.Jana Wojtycha.
W dyskusji udział wzięli: I.Domusławska, I.Piotrowska - Staniewicz, H.Klingenberg, O.Kasperowicz, J.Wojtych i Fr. Tujakowski.
W czasie dyskusji zostały wniesione następujące poprawki:

1. - na str. 7 napisano:"Stanisław Jakubowicz - nauczyciel szkoły powszechnej w Poćkunadh"
Biorący udział w dyskusji stwierdzili, iż kol. St.Jakubowicz pracował w Poćkunach w okresie między-wojennym, jednak na kilka lat przed wybuchem wojny był już zatrudniony w Puńsku i na tym terenie zastała go wojna.
2. - na str. 11: " W jakiejś miejscowości w pobliżu Poćkun Wiktoria Kazimierczyk uczyła 6 dzieci".
Dyskutanci stwierdzili, iż w/w W.Kazimierczyk przed wojną i aż do chwili wybuchu wojny uczyła w Szkole w Ogrodnikach. Jednak z chwilą wybuchu wojny przeniosła się do Sejn, ponieważ tu mieszkali jej rodzice i w Sejnach prowadziła tajne nauczanie z w/w grupą.
3. - na str. 13 - "I w Sejnach była zorganizowana szkoła podstawowa przy ul. Kalwaryjskiej, gdzie uczyły się dzieci funkcjonariuszy niemieckich i volksdeutschów. Prowadziły ją zakonnice".
Dyskutanci stwierdzili, że szkoła o której mowa nie była prowadzona przez zakonnice, tylko mieściła się w budynku zakonnic

zarekwirowanym przez niemców. Kierowniczka szkoły była czystą Niemką sprowadzoną specjalnie przez władze niemieckie do pracy w szkole, a nie "volksdeutschka" jak stwierdza się w materiałach na str. 13. Nazwisko jej w najbliższym czasie dostarczymy.
Ulica Kalwaryjska - to nazwa z okresu z przed wojny, w okresie wojny nazywała się Schulstrasse a obecnie ul. Mickiewicza.

4. na str. 18 - "I.Piotrowska - Staniewicz brała za naukę 30 mk, ale opłatę wnosiła tylko połowa uczniów".
   Dyskutanci stwierdzili, iż I.Piotrowska - Staniewicz na 6 osób w komplecie pobierała minimalną opłatę tylko od 1 ucznia, gdyż pozostali nie mieli warunków na opłacanie, np. dwie udzennice pobierały naukę w tajemnicy przed własnym ojcem, który był volksdeutschem.

5. na str. 28 "oraz M.Luto sekretarka Zarządu Oddziału ZNP w Sejnach"
   a powinno być M.Luto, sekretarz Zarządu Oddziału ZNP w Sejnach.

Z upoważnienia dyskutanków

Sekretarz
Zarządu Oddziału ZNP
Marianna Luto

Do wiadomości:
KP PZPR w m.
J.Wojtych w m.

Łączę pozdrowienia: Luto

Odpisałam koł. M. Luto fryzjerce
w dn. 13.I 1971 r.